

Przywilej nobilitacyjny miasta Lwowa z 8 sierpnia 1658 roku

Tłumaczenie z języka łacińskiego.

W imię Pańskie Amen. Na wieczną rzeczy pamiątkę. My Jan Kazimierz z Bożej łaski król polski, wielki książę litewski, pruski, mazowiecki, żmudzki, inflancki, smoleński, czerniechowski, niemniej Szwedów, Gotów i Wandalów dziedziczny król. Oznajmiamy i wiadomem czynimy wszem wobec i każdemu z osobna, komu o tem wiedzie należy, ludziom terażniejszym i na potem będącym. Najwyższy majestat królów i książąt winien przyświecać wszystkim nie tylko czynami oręża, ale także sprawiedliwością, która każdemu nie tylko zarówno nagrody, jak i kary rozdziela. I to nie tylko tym, którzy właściwy sobie obowiązek spełnili, i posługę oddali, ale ponadto tym, którzy stałą wiernością i zwiększonym posłuchem się wslawiwszy, przyświecają jasno i stanowią tak postrach dla nieprzyjaciół i buntowników, jak dobry przykład dla wiernych i statecznych. Którą to drogę dwojaką przeszliśmy nie bez szczęścia, za łaską światłości, przez którą królowie rządzą i wśród wielkich naszych trudów i znojów w tem nieszczęsnem zamieszaniu rzeczy i czasów nad naszym królestwem. A ogromne nasze prace wojenne poznali nieprzyjaciele, albowiem przez nas szczęśliwie pobici, albo poddawszy się, do łaski przyjęci, o czem światła liczne prowincye, potem co zaszło i stało się w ostatnim dziesięcioleciu i po szczęśliwych sukcesach użytych nam przez niebiosy, znowu polskiemu przywrócone panowaniu i naszemu berłu. Wszyscy zaś poddani cieszą się sprawiedliwymi rządami / tak pod względem kar i pokuty dla wiernych, jak i nagród a zapłaty dla dobrze zasłużonych./

A gdy już wielu, którzy nam i Rzeczypospolitej w tych niebezpiecznych sprawach okazali wierność i stałość, okazaliśmy hojność, łaskawość i szczodroblowość królewską, godzi się abyśmy ją okazali także obywatelom lwowskim, którzy stałością wiernością, posłuszeństwem po tylekroć nam i Rzeczypospolitej wyświadczonem, słusznie przed innymi mogą się chlubić i stanowić dokument na przyszłe czasy, że wiek nasz nie był do tego stopnia pozbawiony cnót, ażeby nie miał okazać dobre przykłady, nawet przez potomnych godne naśladowania. Zaiste Lwów, przodująca z miast naszych na Rusi, nie potrzebuje szerokich wywodów o tem, jak od najdawniejszych czasów zasłużył sobie na rozgłos w rocznikach cnót wszelkich przez światły swój umysł. Teraz zaprawdę, gdy mnogi tłum Kozaków i zbuntowanych naszych włościan wzniósł ciężką i straszną wojnę naszemu państwu i przybrawszy sobie Tatarów za współników złej sprawy, miasta ruskie albo siłą zdobywał albo postrachem wstrząsał - Lwów stał jakby nieruchoma skała przeciwko najazdowi nieprzyjaciół i ukrytym machinacyom. I gdy zaś pod Zborowem już wojsko nasze

załamane było nocnymi i dziennymi pracami, wyczerpawszy męstwo swoje i podniosłego ducha, wówczas Lwów, według zeznań żołnierzy, jak prawdziwy żywiciel pokrzepił go i Rzeczypospolitej pomógł pieniędzmi swymi. Pod miastem noszącym ruskie miano Beresteczko, dostawszy konie celem przewiezienia machin wojennych do naszego obozu, i nakarmiwszy nie bez kosztów niezliczone prawie wojska, okazał publicznie wierność stwierdzoną przysięgą. Rozprawa pod Żwańcem i same brzegi Dniestru wbrew czasowi i na przekór wiekom świadczyć będą o usługach Lwowian dla Rzeczypospolitej, gdy nawet z nadwerężeniem spraw swoich i majątków nie chcieli opuścić nas i Rzeczypospolitej. Także poznał po raz drugi Kozak, sprzymierzony z mnogimi zastępami Moskali i innych barbarzyńskich ludów, roku naszego wieku 1655 niezmierną dzielność Lwowian i stateczność, poznał i chociaż zdradliwy, pochwalił przecież męstwo u nieprzyjaciół swoich. Tak się okazuje zawsze, że jak blask statecznej wierności, podobny blaskowi płonącej pochodni, nie może być stłumiony, aby go wszyscy nie mogli widzieć, tak blask cnoty nie może być ukryty, aby nie zwrócił na siebie duszę i oczy nawet nieprzyjaciół. A dalej już całemu europejskiemu wiadomo jest światu, że księcia Siedmiogrodu Jerzego Rakoczego dumą i gwałtem królestwo nasze zająć pragnącego i z nimi w rokowania wdającego się, dzielnie nie tylko wstrzymali ale odpędzili. A wreszcie sama wieść ludzka świadczy i po wszystkie czasy świadczyć będzie o tych wszystkich innych ciężarach, które oni ponoszą w sprawach naszych i Rzeczypospolitej, podejmując, ugaszczając i dalej wysyłając posłów, różnych książąt, ile wojskom naszym i ich wodzom, w razie nagłej potrzeby wygadają pożyczek.

Otóż gdy z naszej szczodroblewości i dla słuszności samej rzeczy zwykliśmy jak wyżej wspomniano, wiernych naszych poddanych łaską naszą obdarzać i odznaczeniem, tak też pragniemy i miasto i wszystkich jego obywateli i mieszkańców Lwowa, prawnie nam i Rzeczypospolitej podległych, wyznania katolickiego, ormiańskiego i greckiego nowym zaszczytem obdarzyć, na przykład pamiętnego męstwa dla miast innych. Dlatego też ich bez żadnej różnicy wyznań chrześcijańskich, wszystkich, w dawnych ich prawach i przywilejach, przez przodków naszych nadanych/ nic w nich nie zmieniając/ zachowujemy, a nadto ich i ich potomków prawnych i całe miasto z prerogatywami miast Krakowa i Wilna / o ile się odnoszą do praw i tytułów szlacheckich/ porównujemy i niemniej według jednogłośniejszej zgody naszego stanu i zgodnych głosów stanu rycerskiego na obecnym sejmie walnym wspomniani obywatele lwowscy mają brać udział w wyborze królów polskich po wieczne czasy, za pośrednictwem dwóch ze swego magistratu i wybór ten będą podpisywali. Dobra ziemie tak prawem zastawu, jak spadkowem w różnych miejscach /zachowując we wszystkich i nienaruszając ciężarów Rzeczypospolitej/ będą nabywaczną sejmach królestwa miejsce publiczne i głos mieć będą i zostaną dopuszczeni do ucałowania ręki królewskiej na sejmach razem z posłami ziemskimi i do pozdrowienia królów. I zresztą wszystko tutaj niewymienione, jako wymienione mające być uważane, według praw miasta Krakowa i Wilna działać będą, wolno i bez jakiegokolwiek przeszkody, na podstawie konstytucji

koronnej na obecnym sejmie uchwalonej i w myśl naszego dyplomu na jej podstawie  
wydanego. Na której rzeczy umocnienie, a tem pewniejsze i silniejsze świadectwo,  
niniejsze pismo ręką naszą podpisane, pieczęcią majestatyczną naszą królewską  
kazaliśmy zaopatrzyć.

Działo się i dan w Warszawie na sejmie walnym Królestwa, dnia 8 sierpnia roku  
pańskiego 1658, panowania naszego w Polsce dziesiątym, szwedzkiego jedenastym.

XXXXXXXXXXXXXXXXXX

1 kwietnia 1656 roku miała miejsce podniosła uroczystość. Podczas mszy świę-  
tej w katedrze lwowskiej, w obecności nuncjusza papieskiego Pietro Vidoniego,  
duchowieństwa i senatorów, król wyspowiadał się, przyjął komunię świętą, po czym  
złożył słynne śluby: " Wzniosła Bogurodzico, Najświętsza Panno! Ja, Jan Kazimierz  
z Łaski Twego Syna, króla królów, Pana mego i z Twego zmiłowania król, padam do  
Twoich stóp najświętszych i obieram Cię dziś moją Patronką na państw mych Królową  
siebie, moje Królestwo Polskie, Królestwo Litewskie, Pruskie, Mazowieckie, Żmudz-  
kie, Inflanckie, Czernihowskie, wojska Obojga Narodów i wszystkie me ludy, Twojej  
osobistej opiece i obronie polecam. Ślubuję, gdy za przemożnem Twem pośrednictwem  
i miłosierdziem Syna Twego zwycięstwo nad nieprzyjacielem, osobliwie nad Szweda-  
mi odniosę, wyjednać w Apostolskiej Stolicy, aby dzień dzisiejszy dla dziękczy-  
nienia Tobie i Twemu Synowi corocznie wiecznymi czasami uroczyście obchodzone i  
święcono, dołożę starań z biskupami mego Królestwa, żeby te śluby moje wypeł-  
nione zostały. Uznając z wielką boleścią serca, że plagę zarazy, wojny i klęski  
inne, Twój syn, sprawiedliwy sędzia, na me państwo przez siedem lat na jęki i  
uciemiężenia ludzi stanu niższego nasyła, przyrzekam i ślubuję wraz, że po odzyska-  
niu pokoju wszelkich starań ze wszystkimi stanami dołożę, aby lud mego Królest-  
wa od niesprawiedliwych ciężarów i uciemiężenia uwolniony został. Najmiłosiernie-  
sza Królowo, coś mię temi ślubami natchnęła, wyrób mi łaskę Twego Syna, abym je  
wypełnił".

W tym dniu pierwszy raz z katedry lwowskiej popłynęły do wszystkich zakątkó  
Rzeczypospolitej słowa! Królowo Korony Polskiej -módl się za nami" .

XXXXXXXXXXXXXXXXXX